

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 2 Listopada v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 24 października.

(z Ruskiego Inwalida).

Strasliwe, niespodziewane nieszczęście dotknęło Dom Cesarski i Rosyją. NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA MARYA FEDOROWNA, po krótkiej i ciężkiej chorobie, w nocy z 25go na 24ty października życie zakończyła. Niepodobna wypurzyć głębokiej boleści CESARZA JEGOMOŚCI, CESARZOWY JEYMOŚCI ALEXANDRY FEDOROWNY i NAYJAŚNIEJSZEY FAMILII. Wszyscy wierni poddani uderzeni zostali tym niespodzianym wypadkiem; na wszystkich twarzach widać żalność szczerą, z serca pochodzącą. Nigdy i na żadnym Tronie świat niewidział MONARCHINI, tak czynney, tak niespracowanej w dziełach dobroczynnych.

Sankt-Petersburg, dnia 20 października.

(z Gazety Senackiej).

z Bożej Łaski,

MY NIKOŁAJ PIERWSZY,
CESARZ i SAMOWŁADZCA WSZECH ROSSYI,
i t. d. i t. d. i t. d.

Ogłaszamy wszystkim NASZYM wiernym poddanym.

Naywyższemu podobało się dotknąć Nas nowym strasznym ciosem. Utraciliśmy Nayukochańszą Rodzicielkę NASZĄ NAYJAŚNIEJSZĄ CESARZOWĄ MARYĄ FEDOROWNĄ. Choroba, słaba z początku, nagle się wzmogła, i dnia dwudziestego czwartego tego miesiąca o godzinie wtórej z północy położyła koniec JEY drogiemu życiu, którego wszystkie chwile poświęcone były dopełnianiu obowiązków wysokiey cnoty. W dolegliwościach serca, z pokorą poddając się niezbadanej, doświadczającej Nas Opatrzności, obracamy się do ulubionego NAM narodu. Smutek NASZ jest smutkiem wszystkich NASZYCH wiernych poddanych i tylko w ich serdecznym uczestnictwie możemy znajdować osłodzenie. Opłakując niezapomnianą Rodzicielkę NASZĄ, oni pospołu z NAMI wzniosą modlitwy do Dobrego i w surowościach Boga, a żeby na łonie Swojem umieścić w pokoju Duszę JEY miłą, która była siedliskiem wszystkich uczuć i cnot tkliwych; a NAM i całemu smutkiem przyciśnionemu Domowi NASZEMU, aby udzielił siły i pocieszenia z wysokości. Dan w Stołecznym mieście NASZEM Sankt-Petersburgu, dwudziestego czwartego października, roku od Narodzenia Chrystusowego tysiąc osiemset dwudziestego ósmego, a Panowania NASZEGO trzeciego.

(Podpisano) N I K O Ł A J.

Naywyższy Ukaz do Rządzącego Senatu
dnia 24 października w Sankt-Petersburgu.

Z okoliczności zgonu NAYJAŚNIEJSZEY RODZICIELKI NASZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MARYI FEDOROWNY, dla zrobienia potrzebnych rozporządzeń do pogrzebienia ciała JEY CESARSKIEY MOŚCI w Sobornej Petropawłowskięj Cerkwi, ustanowiliśmy żałobną komisyją, w której Rozkazujemy być: Wielkim Marszałkiem, Pierwszemu Podczaszemu Hrabi Mussinowi-Puszkiniowi-Brjusowi, Wielkim Mistrzem ceremonii, Pierwszemu mistrzowi ceremonii Hrabi Potockiemu; członkami: mistrzowi ceremonii Xięciu Gagarynowi i rzeczywistym

radcom stanu Komarowu i Achłopkowu. Wszystkich potrzebnych do JEY Kommissyi różnego rodzaju urzędników i służących, wysyłać mają zwierzchności na JEY zapotrzebowanie. Dziełem JEY Kommissyi będzie urządzić całą ceremoniją, z przyzwoitą dla CESARSKIEY OSOBY powagą, i ułożyć wszystkie obrzędy, do tego stosowne, przedstawić NAM na utwierdzenie. Na rozchody zaś Kommissyi wydać na pierwszy raz pięćdziesiąt tysięcy rubli z podskarbstwa Państwa.

O chorobie JEY CESARSKIEY MOŚCI otrzymaliśmy następny artykuł urzędowy: „JEY CESARSKA MOŚĆ, błogosławionej i godnej wiecznej chwały pamięci NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA MARYA FEDOROWNA, dnia 12 października o godzinie w pół do piątej zrana zaczęła czuć gorączkowe symptomata, kolki i nudzenie. 13, 14, 15 i 16 października symptomata gorączki trwały; niekiedy były one mocniejsze, niekiedy słabsze; potem jednakże użycie należytych środków lekarskich i naturalne przesilenie choroby przerwały je: choroba zmniejszyła się; powrócił sen i apetyt, tak, że JEY CESARSKA MOŚĆ mogła niekiedy wstawać z łóżka, i w ogólności do dnia 21 października była w takim stanie. Z tego powodu nie zdało się JEY CESARSKIEY MOŚCI, aby o JEY chorobie ogłaszane były, wedle zwyczajnej formy, uwiadomienia publiczności. Lecz dnia 22 października, lekarz jednym razem postrzegł w JEY CESARSKIEY MOŚCI, przy wielkiem drzeniu, nieco trudności w mowie, przytępienie pamięci, słuchu i w ogólności osłabienie całego systemu organicznego; eo skłoniło go do niezwłocznego wezwania, dla porady, PP. Leyb Medyka Kreytona, i służącego przy zakładach JEY CESARSKIEY MOŚCI Konsultanta Doktora Bluma. Ci, ze wspólnego wniosku, lekając się przypiętywu krwi do głowy i początku paraliża, postanowili upuścić krwi z ręki; ale tak to, jak wszelkie inne przy tém użyte, środki zapobiegające, sprawiły tylko mentalną ulgę, a nie mogły oddalić paraliża, którego uderzenie przecięło drogie dni JEY CESARSKIEY MOŚCI, d. 24 bieżącego października, o godzinie drugiej z północy.

Leyb-Medyk Jan Rühl.

Leyb-Medyk W. Crichton.

Doktor Blum.”

Sankt-Petersburg dnia 25 października.

(z Pszczoly Północnej).

CESARSKI Dom i Rosyja postradały Matkę. Dnia wczorayszego, o godzinie trzeciej zrana, z wyroków Naywyższego przerwane zostało nieocenione dla milionów ludzi życie NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY MARYI FEDOROWNY. Naygłębszy smutek rozszerzył się po całym mieście, i w krótkie żałobne wieść rozeydzie się po całej Rosyi, która w ciągu pięćdziesięciu dwóch lat była siedliskiem dobroczynnych spraw Zmarłej MONARCHINI, świadkiem i czcicielką JEY cnot. Wielkość straty naszej ledwo się wymierzy naszym najszczerzym żalem, lecz niech sprawiedliwy smutek wiernych poddanych znajdzie chwilową pociechę we wspomnieniu o przymiotach powołanej do niebieskiej swej oyczyzny duszy cnotliwej; tudzież w myśli o JEY nagrodzie, która ziemskiego Sprawczynią dobra, miłosierdzia i wszystkich uczynków Chrze-

ścijskich i ludzkich, oczekuje w dziedzinach wieczności.

Z którejże strony zaczniemy wyliczanie przysług i czynów Zmarłej, i na czem skończymy to boleśno-miłe wspomnienie? Nie stanie nam, ani wyrażać, ani też. W pałacach Królewskich, wśród upojen wielkości i wszelkiego rodzaju chwały, **MARYA** zaprowadziła wszystkie rodzinne cnoty: wdzięczna córka, czuła małżonka, kochająca dzieci matka, wierna przyjaciółka (cnotliwi i na Tronie mają przyjaciół) wlała święte uczucia tych obowiązków w serca wszystkich, Ją otaczających, i zdziałała czyny dobra, wspaniałomyślności; wspomnienia o sobie, dziedzicznymi w Swojej **NATJAŚNIEYSZEJ** Rodzinie. Córki Jey stały się ozdobą Dworów Europy ku chwale i dumie Rosyan. Pierworodny Jey Syn, Zbawiciel i Pokojodawca Europy, przyjął już niezwiędłe wieńce sławy, i w sercach potomności, i u Tronu Przedwiecznego. Drugi dwaj Synowie.... Europa i świat widziały wspaniałomyślną Ich walkę, nie mającą przykładu w rocznikach świata. Matko szczęśliwa i cnotliwa! ciesz się teraz tam w zupełności Swojem uszczęśliwieniem.

Dosyć byłoby tych praw do błogosławieństwa społeczeństwa, do podziwiania potomności, ale mało dla duszy, pragnącej dobra: **MARYA** utrzymywała, że **ONA** jeszcze niczego nie uczyniła, kiedy jeszcze cokolwiek zostawało do zrobienia dla dobra ludzkości.

Przyjęła **ONA** od **NATJAŚNIEYSZEGO** Swego Małżonka, przed trzydziestą blisko laty, obowiązek święty, a dla Jey serca słodki: być obrończynią, opiekunką, dobrodziejką ubogich, osieroconych, cierpiących. Jakże dopełniła tego wielkiego czynu? **MONARCHINI**, w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu, służyła Rosyi. Żaden Minister na świecie nie mógł wyrównać Jey w czynności, gorliwości, niezmordowaniu. Spójrzycie, spótzniomkowie, na doskonałe, jedyne w świecie zakłady, powstałe i kwitujące pod dobroczynną opieką Niezapomney! Policzcie miliony otartych też przez Nie, wpojonych w serca, Jey pracami, cnot, wykorzenionych, Jey pieczą, wad! Zarząd Jey nie był tymczasową pieczęcią, natchnioną chwilowem politowaniem, ale nieprzerwaną, piękną w całości, odpowiednią ogółowi w częściach swoich, zatrudnieniem. Ściśle w dopełnianiu włożonego na Siebie obowiązku, troskliwa o najmniejsze szczegóły połączonych z nim praw, **CESARZOWA** zdobyła, osładzała Swoje prace, łagodnością, miłosierdziem, politowaniem. Nigdzie urzędnicy nie służyli przez tyle lat ciągiem, jak pod Jey. Wysokiem Naczelnictwem; nigdzie nie wysłuzono tyle pensy; nigdzie nie było tak mało w obowiązkach uchybień! Znajdźcie jedną ubogą rodzinę, jedną pozostałą sierotę po czcigodnych urzędnikach, zostających pod Jey dobroczynnem zawiadowaniem: wszyscy opatrzeni, wychowani, uszczęśliwieni. A ciż, którzy byli najbliższym przedmiotem Jey macierzyńskiej pieczęci? Wy, którzyście od urodzenia, postradali rodziców i imiel wy, młode sieroty szlachetnych ludzi, którzy poświęcili swe życie za ojczyznę w sprawach rycerskich i w pracach obywatelskich! wy, upośledzeni od natury, ślepi, oniemiali! wy, rzuceni na łożo płaczu, ubodzy i cierpiący! odpowiedźcie: czém była **ONA** dla was, i coście w Niej stracili!

Boże sprawiedliwy i w sądach swoich niedocieczony! daj, aby błogosławiony Duch **MARYI** nie opuszczał ukochanej przez Nie, wdzięcznej, osierociałej Rosyi! oby puszczona, przez Nie zostawiona, na zawsze, na zawsze była dziedzictwem **NATJAŚNIEYSZEGO** Domu **CESARSKIEGO**, i oby przez to na wieki pozostało między nami i wnukami naszymi, pobożne o Niej wspomnienie!

Sankt-Petersburg dnia 24 października.

(z Gazety Handlowej.)

Naywyższe Ukazy wydane do Rządzącego Senatu. Dnia 14 września. Minister Skarbu doniósł **NAM** o zrobionych przezeń rozporządzeniach, około rozwidzenia lasów przy wsiach skarbowych w kraju Noworosyjskim, i razem z tém przedstawił o środkach, które do zachęcenia i rozprzestrze-

nienia sadownictwa w guberniach **Ekaterynostawskiej**, **Chersonskiej** i **Tauryckiej**, przyłożyć się mogą.

Uznawszy je pożytecznymi **Rozkazujemy**:

1) Włościanom skarbowym, którzy zechcą na gruntach gromadowych wiosek swoich rozprawać drzewa owocowe lub sady winogrodowe, nie tylko temu nie przeszkadzać, ale też zostawiać je w potomne użytkowanie, bez żadnej opłaty skarbowi lub gromadzie włościańskiej.

2) Dla otrzymania takiego potomnego prawa, założyciel sadu powinien, na ziemi dla niego wyznaczonej, mieć na każdym kwadratowym sążniu, nie mniej, jak jeden krzak winogrodowy, lub na każdym dziesięciu sążniach kwadratowych, jedno drzewo owocowe.

3) Obręby na tej podstawie z gromadnych gruntów pod sadownictwo odprowadzone, pozwała się przedawać lub innym prawnym sposobem odstępować, lecz tylko ludziom, do gromady tychże włościan skarbowych należącym, równym sposobem i przy odmianie przez takowych posiadaczów stanu, obowiązani są oni oddać przez pośrednictwo wyżey wyrażonych sposobów obręb włościaninowi skarbowemu teży gromady.

4) Dozwolnić wszelkiego stanu ludziom prywatnym, w tej liczbie i włościanom skarbowym, zaprowadzać sady owocowe i winogrodowe na gruntach skarbowych pustych, niepotrzebnych włościanom skarbowym i wojennym, ale nie inaczej, jak za poprzedniczym zapewnieniem, że pozostałe przestrzenie ziemi od takiego oddzielenia obrębów pod sadownictwo nie staną się zupełnie do żadnego więcey użycia nieprzydatnymi, i za osobnem na każdy raz rozwiązaniem Komitetu Ministrów, na skutek przedstawienia Ministra Skarbu.

5) Gdy odprowadzone obręby będą miały na każdym dziesięciu kwadratowych sążniach jedno drzewo owocowe, albo na każdym kwadratowym sążniu nie mniej jak jeden krzak winogrodowy, wtedy oddać je w wieczne i potomne posiadanie, z zostawieniem ich od czasu odprowadzenia na dziesięcioletni uldze bez żadnej opłaty do skarbu; a na zapewnienie, że i po upływie lat ulgowych, ziemi ich podlegać będą umiarkowanemu podatkowi, przy odprowadzaniu gruntów stanowić warunek z posiadaczem o ilość podatku, jaki on po utwierdzeniu wieczystem obrębem dla niego, ma płacić do skarbu.

6) Dla większego zachęcenia do rozmnażania sadów winogrodowych i podniesienia wyrabiania wina, również i dla podania sposobów do odhytu win, wyrabianych z winogrodu, w guberniach Noworosyjskich rosnącego; Rząd, oprócz darowanych teraz ulżeń nie zaniecha i w późniejszym czasie okazać dla tej gałęzi gospodarstwa wieskiego szczególną protekcję i nowych ulżeń, z poświęceniem nawet ze strony skarbu dochodów swoich z poboru trunkowego.

7) Dla wzbudzenia powszechnego ubiegania się w zaprowadzaniu sadów, tudzież lasów, tak ważnego w tamecznym kraju, nagradzać za postępy w nich medalami srebrnymi i pieniędzmi, na co, równie jak i na pomoce, które w tym przedmiocie czynione być mogą, wydawać z Podskarbstwa Państwa corocznie do rozporządzenia Jenerał-Gubernatora Noworosyjskiego i Bessarabskiego po dziesięć tysięcy rubli. Na jakiej zaś osnowie nagrody i pomoce te uskutecznić, o tém Minister Skarbu, po zniesieniu się z Jenerał-Gubernatorem Noworosyjskim, ma Nam przedstawić.

Rządzący Senat, nie zaniedba uczynić należytych rozporządzeń około przywiedzenia tego do wykonania.

(Journal de St. Petersburg.)

— **JW. Wice-Kancelarz** **Hrabia Nesselrode**, wczora wieczorem (25) przybył do tutejszej stolicy.

— **Lord Heytesbury**, Ambassador **N. K. J. Brytanii** **W.** przybył z **Odessy** do tutejszej stolicy d. 26 t. m. zrana.

(z Pszczoly Północnej).

Dnia 14 października, zebrane na placu pałacowym pospółstwo, z okoliczności wywieszenia bandery na pałacu zimowym, z podziwieniem użyło nowy utwór kunsztów, zdobiący wspaniałą stolicę Północy. Na łuku Głównego Sztabu Jego CESARSKIEJ MOŚCI, ukazał się oczóm wóz uroczysty, na którym znajduje się skrzydlaty gieniusz Sławy, trzymający w prawym ręku wieniec laurowy, a w lewym *kaducey*, z orłem dwugłowym. Sześć koni, cudnej piękności, leciąc, zdaje się, przed wozem. Olbrzymi ten produkt sztuki, wylano z czugunu; w giserni skarbowej, obito miedzią i pozłociono. Gmach Głównego Sztabu Jego CESARSKIEJ MOŚCI i cały plac pałacowy, inną teraz przybrały na się postać.

Odessa dnia 15 października.

(Journal de St-Petersbourg.)

Nazajutrz po wyjeździe J. C. M. z Warny, członkowie ciała dyplomatycznego, którzy się znajdowali w kwaterze głównej J. C. M., siedli na okręt *Panteleimon*, dla jechania do Odessy. *Panteleimon*, który burzą dnia 4, przymuszony był zawinąć do *Sewastopola*, przybył tu wczora wieczorem, mając tylko Ambasadora Francuzkiego. J. O. Xiążę Filip Hessen-Homburg i minister Szwedzki, przybywszy do *Sewastopola*, woleli ztamtąd do Odessy jechać lądem na *Symferopol* i *Cherson*; a Xiążę Hessen-Homburg wczora rano tu powrócił.

Odessa d. 17 października. D. 14 t. m. Jusuf-Basza, o którego przybyciu do naszego miasta donieśliśmy, udał się na teatr z częścią swego orszaku. Nader wielkie upodobanie okazywał ku widowiskom. Chęć jego widzenia zwała do sali teatru nadzwyczaj liczne zgromadzenie spektatorów.

dnia 17 października.

(z Ruskiego Inwalida.)

Dnia 6 bieżącego miesiąca, członkowie nowej resursy dali wielki obiad, przez który obchodzili wzięcie Warny. Po toaście za zdrowie Jego CESARSKIEJ MOŚCI i całego NATJAŚNIEJSZEGO DOMU, wzniesione były toasty na uczenie Hr. *Woroncowa*, oddziału wojsk, które trzymały obleżenie zdobytey twierdzy, i floty czarnomorskiej. Następnego dnia również wielki obiad wyłany był w birży odesskiej. Dom przez nież zayawiany był wieczorem illuminowany. Mówiąc o tych wesołościach, nie można nie przypomnieć, że w tymże czasie roku przeszłego, również cieszyliśmy się świetnym zwycięstwem. W miesiącu października 1827 roku otrzymana była tu wiadomość o zniszczeniu floty tureckiej pod Nawarinem.

Tobolsk dnia 22 września.

(z Pszczoly Północnej.)

W powiecie Iszimskim, we włości Czastozierskiej, na polach wiosek *Lebiaży* i *Lichanoney*, w nocy na d. 26 sierpnia, w czasie niezwykłej burzy, spadł grad tak wielki, że niektóre ziarna miały długości najmniej ćwierć arszyna, a grubości około wierszka. Ziarna te były jakby graniasto oszlifowane; niektórych zakończenia podobieństwo miały do widełek, a innych do łapek. Grad ten, w wielu miejscach, zżęte przez włóścian zboże tak zbił, że pozostała tylko słoma, a po polach i jeziorach mnóstwo ptaków zginęło.

Georgiewsk dnia 2 września.

(z Pszczoly Północnej.)

Dnia 3 sierpnia, w okręgu Georgiewskim, ze wsi Czarnego-Lasu włościanka *Jewdota Kozmina*, wdowa po duchownym Pelagii Popowa, i dwaj synowie mieszkanca *Klima Bołhowa*, Kosma, nie więcej mający jak lat 15, i *Atanazy* 12-letni, znajdowali się w lesie, o trzy wiorsty óde wsi, gdzie wilk osobliwszej wielkości napadł na przód na *Kozminę*, zwałił ją z nóg, obdarł jej szyję, i w niektórych miejscach poranił; potem, rzuciwszy ją, skoczył do wdowy *Popowej*, która, chociaż się broniła siekierą, atoli, uległszy sile tego zwierzęcia, została także pokąsaną; nakoniec

wilk rzucił się na *Bołhowów*, z początku na *Kosmę*; ten, przestraszony się, zrazu w tył się cofnął, i potknąwszy się na holobłą wózka, upadł; wilk, wpadłszy nań, grzyźć go zaczął; wówczas *Kosma* z zapalczywością wetknął mu w paszczę rękę, a *Atanazy*, broniąc starszego brata, kłótł w boki wilka nożem; wilk, poczuwszy ból, zostawił *Kosmę*, a rzucił się na *Atanazego*; ale ci, natężywszy swe siły, po długim oporze, zabili nakoniec to zwierzę. Kobiety pomienione i chłopcy, a zwłaszcza tamte, będąc pokaleczone z niebezpieczeństwem nawet życia, po daniu prędkiej pomocy, zupełnie teraz wyzdrowiały.

FRANCYA.

Paryż dnia 21 października.

(z Gazety Warszawskiej.)

Jeden z tutejszych Dzienników podaje za pewne następujące odmiany w wojsku: „Zniesienie wszystkich gubernatorstw wojennych, pięciu dywizyj i dowódców w Departamentach, gdzie wojsko nie konsystuje; nakoniec kilku dyrekcji artylleryi i inżynierji; daley zniesienie lekkiej piechoty, i wcielenie jej batalionami do piechoty liniowej; nareszcie, lekkiej artylleryi, z której każdy półk artylleryi pieszej dostanie po dwie kompanie. Zniesione będą gwardye przyboczne i kilka brygad pieszych żandarmów. Zniesioną zostanie szkoła *La Flèche*. Zniesione będą rezerwy remonty, i jej sposób zmieniony. Ze stopniów zniesie się mających, wymieniają stopień Podpółkownika w wojsku, a Kapitana w żandarmeryi. Na sposób innych Państw Europejskich, Jenerałowie nie będą przymuszani do brania dymissyj. Zostający w czynnej służbie Jenerałowie Porucznicy, mają mieć po 10,000, a Marszałkowie polni po 6000 franków żołdu. Słychać nareszcie o zniesieniu Kommissarzów ubiorczych, i zastąpieniu ich przez podofficerów, pod kierunkiem feldfibrów.”

Tutejszy *Monitor* ogłosił wykaz niestałych dochodów krajowych w pierwszych 9 miesiącach roku bieżącego w porównaniu z takimiż dochodami w pierwszych 9 miesiącach roku 1825. Powiększyły się one w stosunku do roku 1825 o 22,104,000 franków, a w stosunku do roku 1827 o 21,255,000 franków.

Według pism publicznych, w rocznicę imienin Króla Jmci (4 listopada), nie nastąpi publiczne rozdawanie wina i jedzenia pospółstwu; lecz przeznaczone na to pieniądze obrócone będą na wsparcie ubogich. Dziennik *Konstytucjonista* cieszy się z tego i pisze: „Uroczystość imienin Monarchy nie będzie odtąd epoką smutku dla pewnej części mieszkańców tej stolicy. Dobroczynne dary w duchu Ewangelji, posłane będą w cichości ubogim do domu, aby oko publiczności nie zwracało się na nędzę biednej klasy, aby ubogi nie miał przyczyny rumienić się od wstydu za dobrodziejstwo, do przyjęcia którego przymusza go niedostatek. Niech będą błogosławione władze, które poważają bliźniego, na jakimkolwiek mienscu los jego postawił, które ubóstwo poczytują za świętość, i przejęte są tą prawdą, iż godność naroduwa może być nadwreżoną równie przez pogardzenie najmniejszym obywatelem, jak przez zepsucie obyczajów tych, którzy mają szczęście być otoczonemi całą świetnością towarzystwa.”

W ciągu pierwszych 9 miesięcy roku bieżącego zawinęło do Francji 978 okrętów z portów zaeuropejskich; między niemi było 42 z Brezylji, a 41 z innych krajów południowo-amerykańskich. Liczba okrętów Francuzkich które z Francji do wspomnianych portów popłynęły, wynosi 724, a zatem 110 więcej, niż w takimże przeciągu czasu roku przeszłego. Szczególniej powiększył się handel z Brezylją.

W *Bordeaux* oprócz trzech wielkich sal Muzeum, otworzona będzie jeszcze czwarta, gdzie artyści i miłośnicy wystawiać mogą swoje malowania i rysunki na widok publiczny.

Dziennik *Goniec Francuzki* wyraża: „Niepodobna opisać częstego biegu gonców, jaki jest

t raz między Paryżem, Berlinem, Wiedniem, Madrytem i Lizboną. Odbywają się ciągłe układy względem młodej Królowej Portugalskiej *Don-a Maryi da Gloria*; powszechnie zapewniają, iż Francya i Austria są jednakowego zdania w tej mierze, i że młoda Królowa uda się wkrótce do Wiednia."

— Dnia 22 —

Na przełożenie ministra morskiego, postanowił Król Jmć, aby tama portowa w *Cherburgu* nosiła imię *Ludwika XVI*, który w roku 1784 kazał ją robić, i aby wielki wykop, który na rok przyszedł ma być połączony z morzem, i ma stanowić port wojskowy, nazywał się portem *Karola X*.

Tutejszy *Monitor* odpowiada *Dziennikowi Konstytucyonistcie* na wiadomości jego o odmianach w woysku, iż dotąd jeszcze najwyższa rada wojenna nie zajmowała się takowemi rzeczami; nie zaprzecza jednak *Monitor*, iż niektóre wskazane odmiany mogą być przedmiotem jej narad.

Okręty Angielskie, będące teraz na morzu Śródziemnym, mają ogółem 700 dział. W porcie Tulońskim, oprócz okrętów wysłanych już do Lewantu i przeciw *Algierowi*, znajdują się statki wojenne, na których jest ogółem 708 dział.

Dziennik wychodzący w *Havre* donosi pod d. 18 b. m., iż od 3 miesięcy zawinęło tam i do portu *Rouen*, 200 okrętów kupieckich ze zbożem zagranicznym, zwłaszcza z morza Bałtyckiego. Tak znaczny dowóz (pisze wspomniany *Dziennik*) może uwolnić publiczność od obawy braku żywności. Jest rzeczą osobliwszą, iż kiedy w *Rouen* kupowano zboże zagraniczne na rachunek Angielski, kupcy Francuzcy zakupili wiele zboża w hrabstwie Angielskim *Lincolnshire*.

W *Orleanie* rozeszła się pogłoska, iż kongres Meksykański nadał Panu *Laisné de Villeveque*, deputowanemu z *Loiret*, 600,000 morgów gruntu o 8 mil od *Vera-Cruz*, w nagrodę za starania jego zmierzające do skłonienia Francyi, aby uznała nowe kraje południowo Amerykańskie i zawarła traktat handlowy z rządem Meksykańskim.

A N G L I A.

Londyn dnia 20 października.

(z Gazety Warszawskiej).

Jest rzeczą ciekawą wiedzieć, w jakim stopniu przez 20 ostatnich lat zmniejszał się w obu Izbach Parlamentu opór nadaniu swobód Katolikom. Roku 1805 było w Izbie Wyższej 49 kreszek za a 178 przeciw, w Izbie Niższej 124 za, a 336 przeciw; roku 1808 w Izbie Wyższej 74 za, a 161 przeciw, w Izbie Niższej 83 za, a 126 przeciw; roku 1812 w Izbie Wyższej 125 za, a 126 przeciw; w Izbie Niższej 215 za, a 300 przeciw; roku 1819 w Izbie Wyższej 106 za, a 147 przeciw; w Izbie Niższej 241 za, a 243 przeciw; roku 1824 w Izbie Wyższej 109 za, a 143 przeciw; roku 1827 w Izbie Niższej 272 za, a 276 przeciw; roku 1828 w Izbie Wyższej 137 za, a 182 przeciw; w Izbie Niższej 272 za, a 266 przeciw. Stosowny bil utrzymał się 5 razy w tym przeciągu czasu w Izbie Niższej, jakoto roku 1812 większością 129 kreszek, roku 1821 większością 9 kreszek, roku 1822 większością 12 kreszek, roku 1825 większością 16 kreszek, a w roku 1828 większością 6 kreszek. Roku 1812 odrzucony został w Izbie Wyższej większością jedney tylko kreski.

Wiadomo, iż Pan *Owen* ułożył projekt do założenia nowej osady w kraju Meksykańskim. Niektóre wyjątki z tego projektu są następujące: „Już dawno spostrzegłem, iż wszystkie instytucje ludzkie na mylny oparte są podstawie, i że konieczną jest rzeczą wstąpić na odmienną drogę, aby

ludność świata od błędów jej uleczyć. Przez lat 40 usiłowałem wynaleźć różnicę między prawdą i błędem. Przekonałem się, iż dążność do bogactw jest przeważającą, i że koniecznie potrzeba ochraniać od ubóstwa mieszkańców wszystkich krajów. Aby dopiąć tego zamiaru, potrzeba należytego ukształcenia charakteru każdego dziecka i nowego kraju z nowemi zasadami. Osada ma się składać z ludzi wszelkich narodów, którzy nie napojeni przesadami, tylko dobro ludzi mają na celu, i gotowi są dołożyć wszelkich sił, aby przez wychowanie, kierunek i opiekę zapewnić sobie życie spokojne i szczęśliwe. Wszystkie rządy powinny pomagać przywiedzeniu do skutku tego projektu. Moralne i fizyczne zmiany będą koniecznym skutkiem powszechnego postępu ducha sztuk i umiejętności; należy więc zapobiegać wstrząśnieniu przez zaprowadzenie stosownego i praktycznego składu społeczności.” Autor tego projektu zapewnia, iż dla siebie niczego nie potrzebuje, niczego nie żąda; wszystko przedsięwzie dla szczęścia bliźnich.

— Dnia 21 —

Tutejsza *Gazeta Goniec* pisze: „Pomiędzy wielu szczęśliwemi zdarzeniami, wstawiającemi rządy *Jerzego IV*, historia umieści w rzędzie najsławniejszych, wprowadzenie sądu przysięgłych do posiadłości Indyjskich.” Zwraca potem uwagę na ogłoszone przez siebie pismo, w którym *Indyanie z Bombay* proszą rządu o dokładniejsze urządzenie prawa krajowców, względem uzdolnienia do zasiadania w sądach Przysięgłych, i uwolnienie ich od obowiązku być przysięgłemi w pewnych wypadkach. Tak np. życzą sobie, aby przy żadnym *Coroner Inquest* nie musieli być obecnymi, ponieważ oglądanie trupa uważają za skalanie, po którym poprzednio czyścić się muszą przed rozpoczęciem świeckich czynności. Chcą także być oddaleni od śledztw kryminalnych przeciwko Braminom wytoczonych, ponieważ jest ich religijnym obowiązkiem nie przykładać się do śmierci Bramina. Przysięgli podług żądania ich, mają być obierani tylko z kasty Braminów, senoyów, pourwoyów, złotników, banianów, i chakiasów, po skończonym 20, a nie dłużej, aż do 60 roku; i mają być uwolnieni od obowiązków skoro sami lub krewni ich są niebezpiecznie chorzy.

Gazety tutejsze umieszczają następujące wiadomości z osad Niderlandzkich w Indyach Wschodnich pod dniem 2 kwietnia: „Dowódca Niderlandzki w *Ayer Banggi*, przy zachodnim brzegu *Sumatry*, został zamordowany przez własnych swoich żołnierzy, którzy z całą kasą publiczną, wynoszącą 6000 rupii, udali się do *Trumon*, gdzie mają zostawać pod opieką Rajaha. Na zachodnim brzegu wyspy, powiększają się rozboje morskie. Osada *Bencoolen*, jest w smutnym stanie. Podobnego losu doznają okolice południowe, które liczą 60,000 mieszkańców. Trudność utrzymania mieszkańców na wodzy, jest przyczyną spustoszenia całych wsi.

— Dnia 22 —

Statek bombardyerski *Meteor* i bryg *Orestes* popłynęły do *Tangeru*, celem (jak słychać) domagania się od rządu Marokańskiego zadosyć uczynienia za zabór okrętów kupieckich Angielskich.

Katolicy w Hrabstwie *Kerry* zgromadzili się licznie dnia 16 b. m. w *Trabe*. Byli między nimi najznakomitsi ludzie, a nawet wielce poważani protestanci, którzy okazali gorliwość we wspólnej pracy. Postanowiono uchwalić adres podziękowania Panu *Lawless*, oraz podać prośbę do rządu o przywrócenie praw Irlandyi i wprowadzenie jednostajnych swobód.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej BucharSKI Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.